



sport

sport

Mundial

piłka nożna

siatkówka

koszykówka

zdjęcia wideo

Gazeta.pl > Sport > Informacje



SZUKAJ

ROZMAWIALI W BUDAPESZCIE KAROLINA KOWALSKA I RADOŚLAW LENIARSKI 01-08-2006, ostatnia aktualizacja 01-08-2006 20:57

Szkoleniowiec Baranowskiej: Trenowanie kobiet to wyższa sztuka jazdy

Wkurza mnie opinia, że u Drozda jest kierat. Po prostu nie dają sobie wchodzić na głowę - mówi Mirosław Drozd, trener Katarzyny Baranowskiej, brązowej medalistki ME w pływaniu

Karolina Kowalska, Radosław Leniarski: Trenerem jest Pan od 30 lat, ale dopiero teraz nastał czas Drozda.

Mirosław Drozd: Już wcześniej miałem wyniki. Wyszkołem olimpijczyków i medalistów ME, a moi wychowankowie zdobyli całe wory rekordów Polski i medali. Po prostu teraz, przy okazji sukcesów moich długodystansowców, zainteresowały się mną media.

W Budapeszcie Pana zawodnicy poszli na pierwszy ogień. Katarzyna Baranowska wywalczyła brąz, a Mateusz Sawrymowicz i Przemysław Stańczyk otarli się o podium na 400 metrów dowolnym. Niby świetnie, ale po grudniowych sukcesach na ME na krótkim basenie w Trieście wszyscy liczyli na więcej...

- Dla mnie od miejsc ważniejsze są wyniki. Wszyscy poprawili rekordy życiowe, a że spalili się w finałach? To sygnał, że szkoleniu czegoś brakuje. Inna sprawa, że Kasia i Mateusz w tym roku zdali matury i do ME przygotowywali się praktycznie tylko dwa miesiące.

Baranowska wystartuje jeszcze na 200 m zmiennym, a na 1500 m popłyną Stańczyk i Sawrymowicz. Są szanse na złoto?

- Przestrzegalbym przed hurraoptymizmem. Kasia ma mocne rywalki, może być problem z trzecim miejscem. A Stańczyk i Sawrymowicz to dwie wielkie niewiadome.

Ma Pan talent do wyławiania talentów. Najpierw Stańczyk, potem Baranowska i Sawrymowicz. Szósty zmysł?

- Jaki tam szósty zmysł! Chyba każdy doświadczony trener widzi takie rzeczy jak na dłoni. Jeszcze dwa lata temu Kasia Baranowska pływała przeciętnie. Owszem, zdobywała medale ME juniorów, biła rekordy kraju, ale nie mierzyła wyżej. Trenowała nieregularnie - jeśli w danym tygodniu przyłożyła się do treningu, była taka zmęczona, że cały następny tydzień nie pojawiała się na basenie. Powtarzałem jej wtedy: Kasia, jeśli zaczniesz pracować, stać cię na poziom światowy. I w końcu mi uwierzyła.

Czyli jest Pan trenerem psychologiem?

- Każdy trener jest trochę psychologiem. W końcu to on spędza z zawodnikiem najwięcej czasu i najlepiej go zna. Australijski pływak polskiego pochodzenia Michael Klim mówi kilka lat temu, że nie potrzebuje psychologa, bo najlepszym psychologiem jest dla niego trener Giennadij Turecki, który szkolił również słynnego Aleksandra Popowa. Ja jednak myślę, że w motywowaniu zawodnika lepiej sprawdzają się profesjonalści.

Ale Pana zawodnicy nie chcą przekonać się do psychologa kadry Mirosława Nikicina. Mateusz i Przemek za nic nie chcieli spotkać się z nim przed startem.

- Tego właśnie nie mogę zrozumieć. To takie typowe polskie podejście: nie pójdę do psychologa, bo nie jestem nienormalny. Chłopcy myślą, że wizyta u psychologa jest przejawem słabości, a chcą uchodzić za silnych. Tymczasem specjalista mógłby ich nauczyć metod relaksacyjnych, które pozwalają sportowcom naładować akumulatory.

Kasia też wzbrania się przed takimi seansami. Też uważa się za

| | |
|--|-------------------------------------|
| | Wydrukuj |
| | Wyślij znajomym |
| | Podyskutuj na forum |



FOT. KUBA ATYS / AG

Katarzyna Baranowska

WIĘCEJ NA TEMAT

Katarzyna Baranowska - sylwetka brązowej medalistki mistrzostw Europy

31-07-06, 19:36

Katarzyna Baranowska: Moja druga zdana matura

31-07-06, 19:35

Baranowska na brąz

31-07-06, 17:11



dostatecznie silną? Uchodzi za bardzo pewną siebie.

- To tylko pozory. W rzeczywistości jest bardzo wrażliwa, o czym przekonałem się dopiero po kilku miesiącach pracy. To kobieta, a jak wiadomo, trenowanie kobiet to wyższa sztuka jazdy. Są delikatne psychicznie, wiele rzeczy tłumią w sobie. Potrafią się obrazić i człowiek nawet nie wie czym i kiedy je uraził. Kiedyś traktowałem ją jak chłopaków - ochrzaniałem za błędy i oczekiwałem, że to zmobilizuje ją do lepszej pracy. A ona zaczęła tracić wiarę w siebie. Teraz wiem, że Kasję mobilizują pochwały i nie znosi krytyki.

Ale dla chłopaków nadal jest Pan jednak surowy.

- Tak, bo oni mają zupełnie inną konstrukcję psychiczną. Faceta wystarczy ochrzanić, i to natychmiast stawia go do pionu. Nie obraża się, nie gryzie, tylko stara się naprawić błąd.

To może właśnie dlatego ma Pan opinię tyrana.

- Nie mogę zrozumieć, dlaczego przyczepili mi taką łatkę. Mówi się, że u Drozda jest kierat. Że niby ja jestem tyranem, a cała reszta trenerów taka finezyjna, wysublimowana? Ja po prostu nie daję sobie wchodzić na głowę. Moi zawodnicy muszą rozumieć, że to ja jestem trenerem. Najbardziej nie znoszę niepunktualności. Traktuję to jako lekceważenie. Jeśli ja, osoba starsza, umawiam się z nimi na konkretną godzinę na trening albo rozmowę z dziennikarzami, a oni nie przychodzą, to szlag mnie trafia! Potrafię ich wtedy nieźle ochrzanić i zagrozić odebraniem stypendium. Nigdy tego nie robię, ale tak naprawdę powinienem!

Mówią, że ostatnio Pan złagodniał.

- Trochę. Zaczęłem przysmykać oko na fanaberie zawodników. Nauczyłem się, że jeśli pływak nie wykona zadania od razu, tylko za 15 minut, świat się nie zawali. Musiałem im trochę odpuścić, bo pozostali trenerzy reprezentacji też tak robią. Nie chciałem wychodzić przed szereg.

Czy tak jak warszawscy pływacy ustępujecie amatorom, którzy płacą za wstęp, i musicie wstawać na trening o piątej rano?

- Jeszcze gorzej! Mamy ruchomy grafik - jednego dnia zaczynamy o piątej, następnego o ósmej. Podobnie z treningiem popołudniowym, który zaczyna się raz o 14, a raz o 16. Tak jak na warszawskiej AWF w Szczecińskim Domu Sportu profesjonalni pływacy traktowani są trochę po macoszemu. Ale staramy się to zmienić. Obok krytego krótkiego basenu jest odkryta pływalnia olimpijska. Chcemy zamienić ją w basen kryty, na którym moglibyśmy trenować. Odchodzące właśnie władze zgodziły się nam pomóc i na projekt i prace wstępne przyznały 600 tys. zł. Teraz muszę przekonać do pomysłu nowe władze. Najsilniejszym argumentem przetargowym będą wyniki moich pływaków. Wierzę, że medale z Budapesztu wybudują nam basen.

ŹRÓDŁO: 

 Wydrukuj

 Wyślij znajomym

 Podyskutuj na forum

 Wasze opinie (2)

+ DODAJ swoją opinię

• **Szkoleniowiec Baranowskiej: Trenowanie kobiet t...** Gość: b_lebowski, 01.08.06, 23:57
Trenowanie kobiete...? poprawcie na stronie głównej

wszystkie opinie na forum »

Wydawca portalu Gazeta.pl nie ponosi odpowiedzialności za wypowiedzi użytkowników Forum. [Więcej »](#)

Pozostałe wiadomości

02-08-2006 07:00 **Legia gra o III rundę eliminacji LM**
02-08-2006 05:00 **Reprezentant Peru już dziś piłkarzem Lecha Poznań?**
02-08-2006 02:00 **Liczka chce Francuza Guthlebera**
02-08-2006 01:00 **Vieira odchodzi z Juventusu**
01-08-2006 23:59 **LŚ siatkarzy - wyniki, tabele po 3. rundzie**

[+ więcej](#)

Copyright © **Agora SA** • O nas • Reklama • Ochrona prywatności • Mapa serwisu

Poleć stronę znajomym | **Zgłoś** problem lub błąd

  